

ROSYJSKIE SŁUŻBY WIĘZIENNE CHCĄ ODWIESZENIA KARY ŁAGRU DLA NAWALNEGO

Rosyjski opozycjonista Aleksiej Nawalny poinformował, że służby więzienne zwróciły się do sądu w Moskwie, by karę w zawieszeniu, na którą został skazany w 2014 roku zastąpić wykonaniem kary, a więc odbywaniem wyroku w kolonii karnej. Jednocześnie powiedział, że zamierza wrócić do Rosji i że przyleci do Moskwy 17 stycznia rejsiem linii lotniczych Pobieda. Rosyjski opozycjonista jest obecnie w Niemczech, gdzie przechodził leczenie po próbie otrucia go bojowym środkiem chemicznym.

"(Prezydent Rosji Władimir - przyp. red.) Putin jest tak wściekły, że przeżyłem po tym, jak mnie otrułem, że kazał FSIN (Federalna Służba Więzienna - przyp. red.) iść do sądu i żądać zamiany wyroku w zawieszeniu na realny" - napisał Nawalny na swoim Twitterze. Opozycjonista podkreślił, że 30 grudnia 2020 roku wygaś okres próby, na który sąd zawiesił wykonanie kary wydając wyrok w 2014 roku.

Wniosek służb więziennych został zarejestrowany w sądzie w Moskwie w poniedziałek. FSIN powołuje się na "niedopełnienie zobowiązań" nałożonych na Nawalnego oraz "uchylenie się od zrehabilitowania szkód bądź popełnienie nowego przestępstwa". W przeszłości FSIN już zwracała się do sądu o zarządzenie wykonania kary więzienia dla Nawalnego, ale sąd odrzucał te wnioski.

Współpracownicy opozycjonisty są przekonani, że tym razem chodzi o to, by udaremnić mu powrót z Niemiec, gdzie przechodzi on leczenie po próbie otrucia bojowym środkiem trującym. "Co jeszcze należałoby wymyśleć, by Nawalny nie wracał do Rosji?" - skomentowała wniosek FSIN rzeczniczka polityka Kira Jarmysz.

Służby więzienne 28 grudnia 2020 r. zażądały, by Nawalny pojawił się następnego dnia rano w filii resortu. Oświadczyły, że Nawalny nie wywiązuje się z wymogów, które obowiązują osobę skazaną warunkowo. Z kolei Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej ogłosił 29 grudnia, że wobec Nawalnego wszczęto nową sprawę karną. Tym razem dotyczy ona domniemanego sprzeniewierzenia datków ofiarowanych na założoną przez opozycjonistę Fundację Walki z Korupcją.

W 2014 r. Nawalny został skazany na 3,5 roku kolonii karnej w zawieszeniu za domniemaną defraudację funduszy firmy Yves Rocher. W tym procesie współoskarżonym był jego brat Oleg Nawalny, któremu sąd nie zawiesił wykonania kary i który odbył wyrok w kolonii karnej.

Czytaj też: [Bellingcat zidentyfikował funkcjonariuszy FSB zamieszanych w próbę otrucia Nawalnego](#)

Nawalny przebywa na rehabilitacji w Niemczech. Opozycjonista wpadł w śpiączkę w sierpniu 2020 r. na pokładzie samolotu lecącego z Tomska na Syberii do Moskwy. Po awaryjnym lądowaniu został hospitalizowany w Omsku. Później na prośbę rodziny został przewieziony na leczenie do Berlina. Władze Niemiec uznały, że próbowano go otruć wysoko toksycznym środkiem typu Nowiczok,

opracowanym jeszcze w czasach ZSRR. Rosyjski opozycjonista oświadczył też, że w zamierza wrócić do Rosji i że przyleci do Moskwy 17 stycznia rejsiem linii lotniczych Pobieda. "Nigdy nie zadawałem sobie pytania <<wracać czy nie wracać?>>, po prostu dlatego, że nigdy nie wyjeżdżałem. Znalazłem się w Niemczech przyjechawszy tam w kabinie intensywnej terapii i dlatego, że próbowano mnie zabić" - napisał Nawalny na swoim Instagramie. Nawalny oświadczył, że "niezbyt go ciekawią" działania - jak to określił - "sług Putina", którzy "fabrykują nowe sprawy karne" wobec niego. Nawalny uważa, że za próbą jego otrucia stały władze Rosji, w tym prezydent Władimir Putin.

W grudniu 2020 roku dwa portale śledcze, Bellingcat i The Insider, opublikowały materiał, w którym oceniały, że próba otrucia była operacją przeprowadzoną przez grupę specjalną złożoną z funkcjonariuszy Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB).

PAP/IS24



OPERATOR
594

*Pamiętaj że wszystko,
czego pragniesz,
jest po drugiej stronie strachu.*

Sklep.Defence **24**

Reklama